ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN—POLONIA
VOL. XXVI, 13 SECTIO B 1971

Zakład Geografii Fizycznej Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi UMCS w Lublinie

Alicja BOGUSZ

Przemysł Galicji w latach dwudziestych XIX wieku w świetle słownika geograficznego F. Siarczyńskiego

Промышленность Галиции в 20-ые годы XIX века в свете географического словаря Галиции Ф. Сярчиньского

Galicja Industry in the 20' of the 19th. Century in the Light of Franciszek Siarczyński's Geographical Dictionary of Galicja

Ksiądz Franciszek Siarczyński (1758—1829), historyk i jednocześnie jeden z czołowych przedstawicieli geografii polskiej przełomu XVIII/XIX wieku, pozostawił w swoim dorobku geograficznym obok dzieł drukowanych także rękopisy. Najcenniejszym z nich jest „Słownik historyczno-statystyczno-geograficzny Królestwa Galicyi", znajdujący się w Dziale Rękopisów Biblioteki im. Ossolińskich we Wrocławiu. Pierwszy z trzech tomów, które składają się na to dzieło, przedstawia w monograficznym ujęciu stosunki geograficzne i gospodarcze, a także ustrój i administrację Galicji w granicach ustalonych na kongresie wiedeńskim. Ta część dzieła została opublikowana, z pewnymi skrótami i przeróbkami, w 28 lat po śmierci autora w „Dodatku Tygodniowym przy Gazecie Lwowskiej" (15, 1). Dwa pozostałe tomy, dotychczas nie publikowane, mają charakter encyklopedycznego słownika geograficznego o alfabetycznym układzie haseł (4). Znajdujemy w nich opisy wszystkich miejscowości wymienionego w tytule obszaru, objaśnienia nazw topograficznych, charakterystykę ważniejszych regionów geograficznych i etnograficznych oraz jednostek administracyjnych.

W oparciu o treść haseł, korespondencję Franciszka Siarczyńskiego oraz prowadzony przez niego „Dziennik czynności urzędowych Księgozbioru Narodowego imienia Ossolińskich we Lwowie" należy przyjąć, że Słownik był już ukończony około r. 1825. Autor pracował jednak nad nim w dalszym ciągu, niemal do ostatnich dni życia, wprowadzając po-

prawki i uzupełnienia. Trudno jest natomiast ustalić datę rozpoczęcia pracy. Na podstawie treści haseł należy ją umieścić przed rokiem 1820 (9).

Franciszek Siarczyński opracowywał Słownik sam na podstawie literatury, w tym również dzieł kartograficznych, znajomości terenu z autopsji oraz wiadomości uzyskanych od znanych mu osób. Lista autorów, których prace Siarczyński cytuje lub na które powołuje się w treści Słownika, obejmuje ponad 200 nazwisk. Wśród nich wielokrotnie cytowani są: S. Bredetzki, J. Długosz, S. Duńczewski, B. Hacquet, M. Kromer, E. A. Kuropatnicki, J. Liesganig, I. De Luca, W. Marczyński, J. Rohrer, G. Rzączyński, S. Staszic, J. Wahlenberg. Należy jednak podkreślić krytyczny stosunek F. Siarczyńskiego do wykorzystywanego materiału. Wielokrotnie polemizuje z poglądami autorów cytowanych przez siebie dzieł, bądź też neguje — na podstawie własnej znajomości zagadnienia lub wiadomości podawanych przez nowsze źródła — prawdziwość faktów opisanych w starszych opracowaniach, zwłaszcza obcych. Zwraca też uwagę na subiektywizm autorów niemieckich w formułowaniu opinii o Polsce i Polakach.

Wiadomości i dane liczbowe dotyczące stanu przemysłu i możliwości jego rozwoju w Galicji znajdujemy zarówno w części monograficznej, jak i słownikowej, w której rozproszone są w tekstach kilkuset haseł. Informacje te przedstawiają, naturalnie, różną wartość. Zawarte w części monograficznej oparte są najczęściej na danych z literatury i charakteryzują ogólnie niektóre gałęzie przemysłu. W tej części autor przytoczył takie dane jak wartość lub wysokość produkcji rocznej. W części słownikowej natomiast wiadomości dotyczące przemysłu zawarte są przede wszystkim w opisie miejscowości posiadających zakłady przemysłowe. Dają się tu wyróżnić dwa rodzaje haseł: te w których podana jest charakterystyka przedsiębiorstwa przemysłowego (rodzaj i wysokość produkcji, liczba zatrudnionych, właściciel), oraz takie które informują jedynie o istnieniu zakładu przemysłowego. Tę drugą kategorię haseł można było wykorzystać tylko do zestawienia ogólnej liczby zakładów przemysłowych poszczególnych branż i do sporządzenia map. Poza hasłami dotyczącymi miejscowości pewne dane odnoszące się do przemysłu podał autor Słownika także w opisach cyrkułów. Niektóre fragmenty tych opisów są syntezującymi ujęciami stanu i możliwości rozwoju przemysłu na danym obszarze, jednak rzadko zawierają dane liczbowe.

Najbardziej interesujący materiał dla niniejszego opracowania przedstawia rozdział części monograficznej zatytułowany: „Przemysł rękodzielny" (t. I, ss. 226—233). Jest on w pewnym stopniu syntezą zagadnienia. Na wstępie odnotowuje Siarczyński nie tylko stagnację, ale i postępującą regresję w rozwoju przemysłu galicyjskiego. Uzasadnia ją brakiem rynków zbytu i kapitałów oraz ograniczeniami celnymi krajów sąsiednich. Podkreśla naturalną predyspozycję Galicji do rozwoju rolnictwa. Stwier-

dza, że miarą rozwoju przemysłu galicyjskiego nie może być porównanie wyrobów przemysłowych krajowych z zagranicznymi pochodzącymi z państw o starszej tradycji przemysłowej, zatrudniających w tej gałęzi gospodarki znacznie większy procent obywateli. Na dalszych stronach tego rozdziału charakteryzuje najważniejsze gałęzie przemysłu i rzemiosła galicyjskiego: ich produkcję, rozmieszczenie i największe zakłady. Rzadko posługuje się przy tym danymi liczbowymi. Wysokość lub wartość produkcji rocznej i liczbę zatrudnionych znajdujemy tu tylko dla niektórych przedsiębiorstw. Na zakończenie stwierdza, że Galicja jest najmniej uprzemysłowionym krajem spośród wchodzących w skład monarchii austriackiej. Powołuje się tu na opublikowane przez J. Liechtensterna dane dotyczące udziałów zatrudnionych w rolnictwie i rzemiośle w stosunku do ogólnej liczby ludności monarchii austriackiej i niektórych jej krajów, w tym także Galicji.

Spośród wszystkich gałęzi gospodarki najpełniej zostało scharakteryzowane w Słowniku solnictwo. Autor zajmuje się nim w ośmiu kolejnych rozdziałach części monograficznej i kilkudziesięciu (63) hasłach części słownikowej. W części monograficznej podane są ogólne informacje na temat rozmieszczenia solanek i warzelni solnych, technologii warzenia soli, administracji i dochodu z tej gałęzi przemysłu. Liczby charakteryzują wysokość rocznego wydobycia soli kamiennej w r. 1816, wydajność dobową warzonki z panwi i cerunów, produkcję soli warzonej oraz dochody netto solnictwa w latach 1814—1816. Dla okresu współczesnego opracowywaniu Słownika autor podał własne ujęcie szacunkowe dochodu z solnictwa, a ponadto wysokość eksportu do niektórych krajów i ceny różnych gatunków soli.

W hasłach „Bochnia" i „Wieliczka" Siarczyński omawia, według S. Staszica, geologię pokładów soli, jej gatunki i sposób wydobywania. Dane liczbowe odnoszą się do: wydobycia, eksportu, cen i kosztów transportu soli, a także liczby zatrudnionych w kopalniach. Pochodzą one jednak z różnych źródeł i różnych lat. Obok danych z lat 1807—1809 (wysokość wydobycia soli) znajdujemy liczby dla r. 1811 (wysokość zatrudnienia) i 1820 (ceny soli i koszty jej transportu). Inne hasła przedstawiają miejscowości posiadające warzelnie soli, składy lub urzędy solne. Opisy warzelni zawierają dane odnośnie do ilości źródeł i studni, ich głębokości i wysokości warstwy wody, wydajności solanki, ilości panwi i cerunów, wysokości produkcji rocznej. Większość tych danych pokrywa się z opublikowanymi przez S. Staszica w „Wykazie tabellarycznym stanu bań solnych w Polsce" dołączonym do Rozprawy 8 „O ziemiorodztwie Karpatów...". Dane Staszica odnoszą się do r. 1815 (17).

Po solnictwie najobszerniej potraktowany został przez Siarczyńskiego przemysł tekstylny. Poza fragmentem rozdziału „Przemysł rękodzielny"

informacje o nim przynosi wiele haseł Słownika. I w tym przypadku są one także niepełne i niejednolite. Spośród półtorej setki haseł dotyczących przemysłu tekstylnego jedynie 30 daje informacje obszerniejsze — liczbę zatrudnionych czy warsztatów tkackich, rodzaj i ilość produkowanych towarów, organizację ich zbytu. Pozostałe ograniczają się na ogół do wymienienia zakładów lub urządzeń związanych z tą gałęzią przemysłu bądź zajęć miejscowej ludności.

Spośród pozostałych gałęzi przemysłu najlepiej opracowane zostały przemysły metalowy i hutnictwo. Uwzględnił je Siarczyński w 38 hasłach Słownika i w 5 rozdziałach monografii: „Miedź", „Ołów", „Żelazo", „Stal" i „Przemysł rękodzielny". Hasła przedstawiają miejscowości, w których działają lub działały piece do wytopu rud czy zakłady wyrobów metalowych. Dla nielicznych tylko zakładów znajdujemy jednak pełne dane odnośnie do wysokości i rodzaju produkcji oraz liczby zatrudnionych. Z części monograficznej dowiadujemy się o występowaniu i zasobach rud, ich wydajności i jakości, a także ilości zakładów tej gałęzi przemysłu i produkcji niektórych z nich.

Najbardziej lakonicznie i fragmentarycznie potraktowany został przez Siarczyńskiego przemysł spożywczy. Z danych Słownika wynikałoby, że np. gorzelnie istniały jedynie w 12 miejscowościach, browary w 8, a olejarnie w 2. Są to liczby nieprawdopodobnie niskie i niewątpliwie niezgodne ze stanem faktycznym.

CHARAKTERYSTYKA WARUNKÓW NATURALNYCH I SPOŁECZNO-POLITYCZNYCH ROZWOJU PRZEMYSŁU W GALICJI

Opracowanie Siarczyńskiego dotyczy Galicji bez Rzeczypospolitej Krakowskiej, w granicach ustalonych przez kongres wiedeński, a więc obejmujących już okręg tarnopolski. Administracyjnie kraj dzielił się wówczas na 18 cyrkułów (niżej w skrócie: c.) z siedzibami w: Wadowicach, Bochni, Nowym Sączu, Tarnowie, Jaśle, Rzeszowie, Sanoku, Przemyślu, Żółkwi, Samborze, Stryju, Brzeżanach, Złoczowie, Tarnopolu, Czortkowie, Stanisławowie, Kołomyi i Lwowie stanowiącym siedzibę władz centralnych. Powierzchnia kraju wynosiła 77 300 km², a ludność liczyła prawie 4 mln (według II wydania mapy Liesganiga z r. 1824 — 3 898 521). Zachodnia część kraju była gęściej zaludniona niż wschodnia. Większą gęstością zaludnienia wyróżniały się zwłaszcza cyrkuły: wadowicki — 73,6, bocheński — 70,5 i jasielski — 60,4 osób/km². W gospodarce kraju dominującą rolę odgrywało rolnictwo, z którego utrzymywało się ponad 90% ogółu ludności (12). Gospodarka rolna miała charakter feudalny — chłopi pozostawali w zależności osobistej i obowiązani byli do wykonywania pańszczyzny. Przechodzenie od systemu pańszczyźnianego do czynszowego występowało wówczas w Galicji na niewielką skalę. Dzięki reformom

Józefa II chłopi z Galicji — w odróżnieniu od chłopów z pozostałych zaborów — dysponowali jednak większą częścią ziemi uprawnej. Według katastru rolnego przeprowadzonego w r. 1820 w posiadaniu 3 milionów chłopów znajdowało się 70% ziemi ornej. Gospodarstwa chłopskie były niewielkie — 60% z nich nie przekraczało 5 ha (10, 11) — z tendencją do postępującego rozdrobnienia i wzrostu liczby bezrolnych. Gospodarka rolna była zacofana, zbiory zbóż wynosiły 4,5—6 q/ha. W okresie, którego dotyczy niniejsze opracowanie, tendencja wzrostowa zaznaczyła się jedynie w zakresie hodowli (10).

Zacofane i biedne rolnictwo stanowiło mało chłonny rynek wewnętrzny. W zakresie produkcji artykułów pierwszej potrzeby gospodarstwa rolne były samowystarczalne. Odnosi się to zwłaszcza do terenów górskich, gdzie trudności komunikacyjne występowały najwyraźniej. Do czynników hamujących rozwój przemysłu w tym okresie należy ponadto zaliczyć: brak kapitałów, wykwalifikowanych robotników oraz obojętność władz centralnych. Trudności komunikacyjne natomiast — wynikające ze złego stanu dróg kołowych — oraz przeprowadzenie granicy państwowej Wisłą, stanowiącą przed rozbiorami główną arterię komunikacyjną, utrudniały eksport towarów galicyjskich, ale jednocześnie chroniły przed napływem wyrobów czeskich i austriackich. Pozytywny wpływ na rozwój przemysłu miało przeludnienie wsi, dostarczającej znacznych nadwyżek siły roboczej, oraz rozwijająca się hodowla. Korzystnie oddziaływały także niektóre cechy środowiska geograficznego, a przede wszystkim obfitość lasów oraz możliwości łatwego użytkowania siły wodnej, co rozwiązywało problem energii. Występowanie rud żelaza sprzyjało rozwojowi hutnictwa, a glin i piasków — przemysłu ceramicznego i szklarskiego. Wreszcie uprawa na znaczną skalę lnu i konopi stanowiła podstawę rozwoju tkactwa i przemysłu tekstylnego.

W tych warunkach największe możliwości rozwijania przemysłu posiadało ziemiaństwo, dysponujące bezpłatną siłą roboczą — pańszczyźnianym chłopstwem oraz lasami stanowiącymi główne źródło energii cieplnej i dostarczającymi surowca dla przemysłu drzewnego. W opracowaniach z zakresu historii gospodarczej (12) podkreśla się jednak nietrwałość przedsiębiorstw zakładanych przez właścicieli ziemskich. Większość z nich nie posiadała znajomości zasad ekonomiki i wytrwałości w prowadzeniu założonego przedsiębiorstwa. Sytuację ratowało częściowo wydzierżawianie zakładów wraz z posiadłościami cudzoziemcom-fachowcom. Niejednokrotnie właśnie tacy cudzoziemcy, posiadający przygotowanie zawodowe i praktyczne, inicjowali rozwój przedsiębiorstw przemysłowych na terenie Galicji.

CHARAKTERYSTYKA PRZEMYSŁU

H u t n i c t w o i p r z e m y s ł m e t a l o w y. Zdaniem Siarczyńskiego zasługą rządu austriackiego było ożywienie hutnictwa i przemysłu metalowego. „Pod rządem to teraźnieyszym dobyte kopalnie, założone kuźnice, wystawione piece, dymarki, fryszerki, zaprowadzone fabryki lepiéy iść zaczęły" (t. I, s. 68). Zakłady te działają w oparciu o miejscowy surowiec, „bowiem [...] Galicya tak wiele kruszcu żelaznego w swéy ziemi wnętrznościach posiada, iż przez 1000 lat po 200 000 Centnarów żelaza corocznie mieć by mogła" (t. I, s. 68).[1] Szacunek ten przytacza Siarczyński za K. Schindlerem, z jego „Geognostische Bemerkungen über die Karpatischen Gebirge...".

Odnośnie do ilości zakładów omawianego przemysłu znajdujemy pewne niezgodności. I tak w części monograficznej (t. I, s. 70) czytamy: „Dotąd mówi Hütner, liczemy w Galicyi 15 wielkich pieców żelaznych 5 dymarek 33 hamerni i 5 kuźnic gwozdzianych". W części słownikowej zaś znajdujemy 20 miejscowości z działającymi piecami, 4 posiadające dymarki i 28 miejscowości z hamerniami i kuźnicami. Brak jest pełnych danych co do liczby czynnych wielkich pieców i hamerni. Autor często stwierdza po prostu „[...] piece i kuźnice [...]", rzadko dodając liczebnik. Jeśli chodzi o liczbę miejscowości związanych z omawianym przemysłem i ich rozmieszczenie według cyrkułów, to przedstawiało się ono następująco: w cyrkule stryjskim — 16, w sądeckim — 7, w sanockim i samborskim po 3, w brzeżańskim, bocheńskim, żółkiewskim, złoczowskim — po 2, a w stanisławowskim — 1. Dane te wskazują jednocześnie na intensywność miejscowego wydobycia rud, gdyż ze względu na znaczne koszty transportu zarówno wielkie piece, jak i zakłady metalowe budowano w pobliżu miejsc eksploatacji złóż.

W Słowniku brak jest zupełnie informacji na temat technologii wytopu i organizacji produkcji. Treść niektórych haseł (m. in. „Podgórze") pozwala wnioskować jedynie o źródłach energii, które stanowiła przede wszystkim siła wody. Wykorzystywano również pracę pańszczyźnianą i najemną.

Wysokość produkcji określona została w t. I, s. 70: „Ilość roczna kraiowego surowego żelaza do 25 000 Centnarów odlanego do 2000 sztabowego do 17 000 w blachach, na panwie do zup solnych przydatne do 1 500 wynosi, przydać ieszcze do tego 2 400 000 gwoździ corocznie wyrabianych

[1] Jedynie pod hasłem „Rożaniecka ruda" znajdujemy wiadomość: „[...] piece tu ustać musiały iż rudy zabrakło. Sprowadzają zaś częstokroć rudę, aż z Ostrowa o mil 6, z pod Radymna w porze zimowej."

trzeba." Wysokość produkcji miejscowych zakładów podaje głównie hasło „Zakopane" [2].

Siarczyński niewiele pisze na temat charakteru produkcji poszczególnych zakładów. W tomie I (s. 232) stwierdza: „Liczne są w Galicyi piece i hamernie żelazne, [...] w nich nietylko wytapiaią żelaza, odlewają piece, kuchnie, kotły, garnki, żelazniaki, moździerze i wszelkie naczynia, ale oraz kuią blachy, sprzęty różne i t.d. żelazne." Ze Słownika wiadomo, że w Mizuniu (c. stryjski) „[...] kuią blachy, do robienia z nich panwi dla solnych warzelni; [...] piece i różne naczynia kuchenne leią i wyrabiaią." W Smolnej (c. samborski) — „[...] piece, moździerze, garnki, blachy kuchenne i t.d. odlewaią [...]". Ponadto w Zakopanem „iest fabryka stali i kos".

Na podstawie informacji podanych przez Siarczyńskiego należy sądzić, że oprócz żelaza uzyskiwano w Galicji również miedź i ołów. Hamernie miedzi znajdowały się w: Chlebowicach (c. brzeżański), Chotowej (c. tarnowski), Nowej Grobli (c. przemyski) i Potyliczu (c. żółkiewski). Autor nie podaje jednak źródła tego surowca. Dość niejasno przedstawia on także sytuację w Kościeliskach. Pod takim hasłem czytamy bowiem m. in.: „Są kuźnice do przetopu rud miedzianych. Znaydowano ie tu dawniey, teraz ie zaniedbano, dla braku nakładów i cierpliwości." W części monograficznej (t. I, s. 67) natomiast czytamy: „W Kościeliskach są dotąd kopalnie i piece do przetopu rud miedzianych. Z tych przychód roczni miedzi krajowéy od 509 do 1 000 Centnarów wagi Wiedeńskiéy szacować można". Natomiast „kopalnia ołowiana, która się w okolicy Kościelisk w Cyrkule Sandeckim utrzymuie, przynosi w zysku rocznie ołowiu do 1 100 Centnarów" (t. I, s. 67).

Autor Słownika widział potrzebę i możliwości dalszego rozwoju tej gałęzi gospodarki: „Wszystko dowodzi, iżby Galicya w całem Karpackiem Podgórzu tak obfitem w żelazne rudy, przy lasach nieprzebranych, przy wodach dostatnich mnostwo ieszcze kopalni odkryć, kuźnic założyć i z korzyścią utrzymywać mogła. Zwłaszcza iż w wielu miéyscach niezbywa na węglach ziemnych, ktoremi by lasy ochronić można było. Kuźnice nasze co do wielości, łatwości urządzenia i gatunku rudy mogłyby wkrotce przewyższyć wszelkie kuźnice Styryiskie, które wielką pracą i nakładem tylko utrzymuią się, mogłyby przemysł kraiowy nowem zrzodłem bogactw zasilić, a wstrzymać szkodliwy przemysłowi kraiowemu wchód obcego żelaza" (t. I, s. 69).

P r z e m y s ł c h e m i c z n y. Do przemysłu chemicznego zaliczono następujące zakłady wymienione przez Siarczyńskiego: „fabryki saletry", „fabryki prochu strzelnego", „fabryki świec" oraz papiernie.

[2] „Okolica ta [...] pełna iest rudy żelaznej. Tu najznaczniejsze iej są kopalnie, kuźnice i piece wielkie, w których twardą rudę i okrę żelazną wytapiaią. Ruda ta najobfitsza rocznie od 10 do 14 000 Cetnarów Wideńskich żelaza wydaie;"

„Saletrzarnie w Wieliczce i Brodach, i w innych mieścach na Pokuciu i Podolu zwłaszcza w Cyr. Tarnopolskim [Janów — przyp. A. B.] i Czortkowskim [Jabłonów — przyp. A. B.] utrzymują się" (t. I, s. 231). „Saletra, która nie iest żadnym płodem, ale tylko wyrobem, od dawna wywarzaną była w Podolu z wody, w którey wprzód nalaney w kadzie moczono ziemię, braną z starych obór bydlęcych, albo z miéysc do tego sposobnych. I dotąd w Cyrkule Tarnopolskim i Czortkowskim są włości, w których saletra z niemałą korzyścią zbierana bywa. [...] Niema iéy teraz Galicya w miarę potrzeby własney, kiedy podług Steina corocznie 276 Centnarów saletry do kraju naszego z Węgier wchodzi." (t. I, s. 72).

Proch wytwarzano w Bezbrodach i Kutkorzu w c. złoczowskim. Pod hasłem „Kutkorz" znajdujemy: „Wiele saletrzalni w Galicyi dały powód Pu Serz do założenia fabryki prochu strzelnego. Skarb rządowy wsparł zaliczeniem 5 000 zł. r. przedsiębiorcę niezamożnego i potém ią na siebie odebrał, a przedsiębiorca brał tylko od Cetnara grubego prochu 9, a od drobnego 15 fr. W 3 stępach wyrabiano go na dzień 9 Centnarów, zaczem na rok 2 700."

W tomie I Słownika w rozdziale „Skało-oléy czyli porkura" (s. 78) czytamy o oczyszczaniu i użytkowaniu ropy naftowej: „W bliskości źrzodła skało-oleiu [...], biorą głęboki dół na trzy sążnie, do którego porkura wraz z wodą ścieka, lecz woda na dół opada, a porkura po wierzchu pływa. Aby zaś go oczyścić, mieszaią go często z wodą w tym dole, poczym zawsze czystszy na wierzch występuie. Na około tego dołu wydrążaią małe dołki na kształt wywróconéy głowy cukru. W dołki te oczyszczony skało-oléy zlewaią, a gdy po 2 lub trzech dniach, woda w ziemię wsiąknie zbieraią porkurę czystszą szarożółtawą, a osobno pozostałą na spodzie, gęstszą i brunatną wyczerpuią. [...] Zlaną do beczułek porkurę po wsiach i miasteczkach rozwożą i na kwarty przedaią. [...] Używa iéy lud do kaganków, do smarowania skór, wozów i bydła przeciw zarazie, do wylewania czołn i statków aby trwalszemi były i wody w siebie nie brały i t.d. Oczyszczony skało-oléy we Lwowie do oświecania ulic iest używany."

A oto co Siarczyński pisze na temat występowania ropy naftowej: „W Galicyi obficiéy porkury płyną w Nahuiowicach i Popielach w Cyrkule Samborskim gdzie fabryka ich czyszczenia znayduie się, także w bliskości Starasoli, Peczyniczyna, Lacka, Kosmacza, Smolnéy, Stanisławowa i indziéy. Fabryka czyszczenia, rocznie przeszło 1 000 garcy [= 3 840 l; 6 s. 72] skało-oléiu wydaie" (t. I, s. 79).

Treść kilkunastu haseł Słownika wskazuje, iż w okresie jego powstania w lasach galicyjskich dość powszechnie wypalano węgle i potaż, produkowano terpentynę, smołę, dziegieć i kalafonię. Na podstawie danych Słownika należy sądzić, że największy udział w tej produkcji miał c. żółkiewski, a następnie cyrkuły karpackie. Nie można natomiast ocenić ani

wysokości, ani wartości tej produkcji. Jedyną informację w tym względzie znajdujemy pod hasłem „Wilczna" (c. wadowicki): „[...] 5 sągow drzewa nie wydaią iak 50 korcy Węgli, ale ich na rok wypalaią do 20 000 korcy" (1 korzec = 123 l; 6 s. 72).

Do przemysłu chemicznego zaliczono również przeróbkę wosku, której wysokość ocenia Siarczyński na 1 000 cetnarów (= 56 ton): „Blichy woskowe i fabryki świec we Lwowie, Jarosławiu, Kabarowcach, Łańcucie i t.d. coraz więcéy się doskonalą. Przeszło 1 000 cetnarów wosku w nich się rocznie wyrabia" (t. I, s. 230).

W papierniach, których według części monograficznej (s. 230) było 12, a według analizy treści haseł 16, „[...] nie robią ani Welinu, ani cienkiego w gatunku Holenderskim lub Szwaycarskim, ale tylko ordynaryiny drukowy, kleiowy i bibułę. Mogą zaś wydawać rocznie 5 000 beli, gdy kray ledwie 50 000 bel obeyść się może" (t. I, s. 230). Wynika stąd konieczność importu papieru, mimo możliwości produkowania go w dostatecznej ilości w kraju. „Większa przeto część papieru obcego używaną u nas bydź musi. Moglibyśmy zaś mieć dostatek własnego papieru, maiąc tyle młynów i materyałów potrzebnych" (t. I, s. 231).

S o l n i c t w o. Według danych zawartych w Słowniku solnictwo Galicji reprezentowały dwie kopalnie soli kamiennej i kilkadziesiąt warzelni. Kopalnia bocheńska posiadała 3 szyby, w których sól dobywano na poziomie około 250 łokci polskich (= 144 m) pod powierzchnią. Roczne wydobycie wynosiło 560 000 cetn. (= 31,36 tys. ton). Kopalnia wielicka miała 11 szybów i w grudniu r. 1811 zatrudniała 1293 pracowników, w tym 400 górników. Maksymalną głębokość tej kopalni oceniał Siarczyński według Beudanta na 630 łokci polskich. Wydobycie w r. 1809 wynosiło 1 700 000 cetn. wiedeńskich (= 95,2 tys. ton), przy liczbie zatrudnionych 923. Obie wymienione kopalnie pozostawały w administracji jednej dyrekcji wydzielonej, nie związanej z innymi kopalniami monarchii austriackiej.

W zakresie liczby czynnych warzelni solnych podanych przez F. Siarczyńskiego należy odnotować brak zgodności pomiędzy częścią monograficzną, w której na stronie 49 wymienił 39 miejscowości z warzelniami, a częścią słownikową wykazującą te zakłady pod 36 hasłami. Galicyjskie warzelnie soli znajdowały się głównie na Podkarpaciu i wszystkie były własnością państwową. Podlegały one 5 dyrekcjom solnym z siedzibami w: Dolinie, Dobromilu, Drohobyczy, Kałuszu i Kutach. Najwięcej warzelni skupiała dyrekcja kałuska — 12, najmniej dobromilska — 6.

Siarczyński omawia także warunki geologiczne występowania źródeł wód słonych: „Wnętrzności ziemi, w którey się studnie biorą takowy pospolicie skład warstw okazuią. Ziemia płonka z glinką mieszana, pod gliną miałki piasek, po nim wir ostry i gruby, daley krzemień, skrzeki, gips, margiel wapienny, lub alabaster, nakoniec ił skałooleiem nasiąkniony, a

Tab. 1. Warzelnie solne Galicji
Galicja salt works

Dyrekcja solna	Warzelnia	Studnie			Wydajność solanki w %% wagowych	Ilość		Produkcja roczna w cetnarach wiedeńskich
		ilość	głębokość w sążniach	grubość warstwy wody w sążniach		panwi	cerunów	
Kałusz	Delatyn	3 (2)	7	5	21,5	8		103 600
	Łanczyn	2 (1)	24	21	21	4		49 000
	Kałusz	3 (1)	50	30	24	2	2	36 400
	Krasne	2 (2)	40	19	25	3		33 600
	Rosulna	2 (1)	37	7	23,5	3		25 341
	Starunia *	1	40	17	22	1		10 920
	Sołotwina	2 (1)	40	17	22	1		10 220
	Hwozd	1 (1)	30	10	22	1		10 080
	Mołotków		14	10	25		5	9 800
	Markowa *	1	20	15	20		2	9 800
	Maniawa	1	50	15	24,5		8	8 000
	Sopów		28	12	24			7 227
Kuty	Peczeniżyn	1 (1)	20	10	21,5	2	2	36 000
	Kosów	2 (1)	30	17	24,5	2	1	32 000
	Pistyń	2	28	13		2	1	18 200
	Utoropy		24	12	25	1	2	17 640
	Kluczów *	2	24	12	21	1		15 400
	Jabłonów	1 (1)	8	3	24	1		15 400
	Kuty		26	15	21		6	9 605
	Kosmacz	1	22	11	21		2	1 400

Dolina	Dolina	2		26	14	26	6	6	70 000
	Bolechów	1		28	15	23,5	4		44 000
	Lisowice	2		54	12	23,5	1	1	22 400
	Nowica	1	(1)	15	7	22	1	4	19 600
	Cisów			16	2	22	1		19 289
	Turza Wielka			30	17	24	1		16 800
	Słoboda Leśna *	8					14	11	
Dobromil	Stara Sól			60	27	19	4	1	61 600
	Lacko	1	(7)	80	30	26	4		46 200
	Huczek	2	(1)	70	19	16	3		33 400
	Tarnawa *	4		45		22			11 760
	Hujsko	1	(3)	60	26	23	1		8 400
	Szumina	1		100	35	21		1	8 400
Drohobycze	Drohobycz	2		24	6	19	2	1	67 000
	Modrycz	1	(2)	25	10	24	2	1	22 400
	Solec	1	(1)	9	3	25	2		16 800
	Stebnik	1		50	4	24,5	2		16 800
	Kołpiec	1	(2)	25	8	15	2		16 800
	Truskawiec	1	(3)	30	15	21	1		16 800
	Nahujowice	1	(2)	30	15	11—16	2		14 000
	Sprynia	1		80	16	16	1		11 200

* Warzelnie nieczynne według Siarczyńskiego.

przezeń iuż słona woda się sączy" (t. I, s. 51). Głębokości studzien, z których wydobywano solankę, wahały się w granicach 8—100 sążni (= 13,8—172,8 m), w zależności od sytuacji morfologicznej. Studnie położone w dolinach były płytsze niż znajdujące się na zboczach.

Warzenie soli było opłacalne wówczas, gdy jej zawartość w roztworze osiągała co najmniej 13% wagowych. W warzelniach galicyjskich wartość ta wahała się w granicach od 15 (Kołpiec) do 26% (Dolina), przy czym w większości warzelni przekraczała 20%. Jedynie w pięciu warzelniach (Huczek, Sprynia, Drohobycz, Stara Sól i Kołpiec) była ona w granicach 15—20%. Do warzenia używano dwu rodzajów naczyń: większych — panwi i mniejszych — cerunów. W panwiach odparowywano dwie porcje solanki na dobę, w cerunach trzy do czterech. Produkcja roczna warzelni galicyjskich w latach współczesnych powstaniu Słownika przekraczała 900 tys. cetn. (= 50,4 tys. ton). Największą produkcję osiągała warzelnia w Delatynie, która z 8 panwi dawała rocznie 103 600 cetn. (= 5,8 tys. ton) soli, tj. czterokrotnie więcej niż wynosiła średnia roczna produkcja jednej warzelni.

Z wielu warzelni otrzymywano sól zanieczyszczoną różnymi domieszkami, zmieniającymi jej właściwości, takimi jak: gips — z Rosulnej, Mołodiatyna i Łanczyna, anhydryt — z Gwoździca i Mołotkowa. Ze studni położonych w sąsiedztwie wysięków ropy naftowej (np. Stara Sól) otrzymywano warzonkę o nieprzyjemnym zapachu.

Liczbę niewykorzystanych źródeł solanki oceniał Siarczyński na 40. W części słownikowej zaś wymienił także 18 miejscowości, w których niegdyś warzono sól. W tej liczbie było 6 (Kluczów, Markowa, Rożniatów, Słoboda Leśna, Starunia, Tarnawa) spośród tych, które w części monograficznej zaliczył do czynnych. Do przyczyn zaniechania produkcji zaliczał, poza niską wydajnością, niewygodne położenie i brak opału. Ponieważ jedynym jego źródłem było drewno, bliskość lasu warunkowała egzystencję warzelni. Z tego też względu Siarczyński apelował o rozsądne gospodarowanie zasobami leśnymi. Spodziewał się, że zastosowanie węgla zapobiegnie ich dewastacji i pozwoli jednocześnie na uruchomienie warzelni położonych w okolicach bezleśnych.

Średnią roczną produkcję galicyjskich kopalni i warzelni soli w latach 1814—1816 określał Siarczyński na 1 200 000 cetn. (= 67,2 tys. ton). Dużą część tej produkcji eksportowano — dane w tym zakresie są jednak niekompletne.[3] Kierunki i rozmiary eksportu w r. 1820 autor określił następująco: do Polski — 450 tys. cetn., na Węgry — 26 tys. cetn., na

[3] „Iuż r. 1820 ilość soli do wywozu wyznaczona od Rządu do Cent. 400 000 procz naymniéy drugiéy takiéy liczby spotrzebowanéy i znowu rownéy prawie téy ilości, która z Podgórza na tratwach Wisłą do Polski i Pruss spławianą corocznie bywa wynosiła." (t. I, s. 59).

Morawy — „naymniey" 60 tys. cetn. i na Śląsk — 200 tys. cetn. Brak natomiast danych liczbowych dotyczących wywozu do Gdańska i Rosji.

Przemysł ceramiczny i mineralny. Przemysł ceramiczny i mineralny reprezentowały: huty szkła, fabryki fajansu, fabryki kafli, cegielnie, wapienniki oraz zakłady kamieniarskie. Czynnych hut szkła było w Galicji 33. Niemal połowa tej liczby przypadała na 3 cyrkuły: złoczowski — 6, żółkiewski — ,5 i jasielski — 4 zakłady. Brak jest w Słowniku danych, które charakteryzowałyby liczbę zatrudnionych w tej gałęzi produkcji, jej technologię, wartość czy wysokość. Nie wiemy również, jakie wyroby ze szkła produkowano. Ich jakość nie była wysoka — nie dorównywały one pod tym względem wyrobom czeskim, które miały znacznie starszą tradycję. Jak świadczy treść hasła „Skole", w Galicji doceniano ten fakt i do nowo zakładanych hut szkła sprowadzano wykwalifikowanych robotników właśnie z Czech. Często kończyło się to niepowodzeniem, ponieważ producenci czescy, widząc konkurencję dla własnych wyrobów, zabiegali o powrót rodaków, uciekając się nawet do pomocy rządu w tym względzie.

Fabryki fajansu znajdowały się w 6 miejscowościach: Dusanowie (c. brzeżański), Glińsku (c. żółkiewski), Lubczy (c. tarnowski), Siedliskach i Potyliczu (obie c. żółkiewski), Czaplach (c. samborski) oraz Trzcinicy (c. jasielski). Poza tym w Kołaczycach w cyrkule jasielskim działała „fabryka garncarska". Największą z wymienionych była fabryka w Glińsku, która zatrudniała 60 robotników i produkowała częściowo na eksport — do Mołdawii i Rosji. Również z Kołaczyc „[...] wiele naczyń do Prus, do Gdańska, do Węgier i do Polski wysyłano". Co do pozostałych, to wiadomo jedynie, że fabryka w Potyliczu „niedawno zaprowadzoną została". Kafle wyrabiano w Dębowcu (c. jasielski), a garncarstwo rozwijało się na szerszą skalę we Frysztaku, Kobylance, Lisiej Górze, Radogoszczy, Radomyślu, Roztoce Wielkiej, Sądowej Wiszni, Strzyżowie i Wojniłowie.

Cegielnie znajdowały się w 17 miejscowościach, nie można jednak stwierdzić ile ich było, ani też jaką cegłę i w jakiej ilości produkowały oraz komu ją sprzedawały.

Wapienniki umieścił autor Słownika w 27 miejscowościach, z których aż 8 znajdowało się w cyrkule tarnopolskim. Zaznaczał, że niektóre z nich posiadały więcej niż jeden piec, przez podanie tego rzeczownika w liczbie mnogiej. Jeśli dominacja cyrkułu tarnopolskiego nie budzi zastrzeżeń, to podana wyżej liczba miejscowości z wapiennikami wydaje się być zbyt niska. Nie obejmuje ona na przykład żadnej miejscowości leżącej w cyrkule stanisławowskim, podczas gdy w opisie tego cyrkułu czytamy: „W wielu miejscach pełno kamienia wapiennego i marglu, stąd w tym cyrkule wielka murowania łatwość i ich zdobienia". Podobnie jest z cyrkułem lwowskim. W opisie tego cyrkułu autor stwierdza, że „[...] obfituie w ko-

palnie wapna", a w podanej wyżej liczbie 27 miejscowości nie ma żadnej, która reprezentowałaby cyrkuł lwowski.

Kamieniarstwo związane było przede wszystkim z występowaniem na powierzchni piaskowców i rozwijało się zwłaszcza na Pogórzu Karpackim w cyrkułach: jasielskim, sanockim, przemyskim oraz poza strefą Pogórza w żółkiewskim i czortkowskim. Z opisu około 20 miejscowości wynika, że wyrabiano głównie: kamienie młyńskie, żarna i osełki, a także płyty posadzkowe, blaty do stołów, ławy. Autor Słownika nie podaje ani wartości, ani wysokości produkcji.

Należałoby tu jeszcze wspomnieć o obróbce krzemieni: „W Niżniowie iest fabryka znaczna skałek strzelbowych, w niéy 33 robotników krzemienie obrabiaią i zdaniem znawców lepsze od Francuzkich, skałki do strzelby woysku dostarczaią. Tychże iest lubo mnieysza fabryka przy miasteczku Podgórzu w blizkości Krakowa" (t. I, s. 231). O pierwszym z tych zakładów pisał też Siarczyński w rozdziale noszącym tytuł „Krzemienie" — „[...] teraz nayznacznieysza fabryka skałek iest w Niżniowie, która ich całéy monarchii dostarcza. W niey rocznie na 10 milionów sztuk wyrabiaią." (t. I, s. 83).

P r z e m y s ł d r z e w n y. Wśród zakładów przemysłu drzewnego przeważały tartaki, działające w około 30 (32) miejscowościach. Nie można niestety podać liczby tych zakładów ani wysokości ich produkcji.

W 5 miejscowościach wyrabiano na szerszą skalę gonty. Zajęciem tym trudnili się przeważnie górale. Gotowy towar sprzedawali w miastach. „Nieraz po 50 fur razem widzieć można. Na iedną parę wołów biorą pospolicie po 6 kręgów, krąg po 10 kóp zawiera, który po 3,7 w.w. do 4. sprzedaią; gonty na 3/4 łokcia dłuższe nie są. Późno wracaiąc kupuią we Lwowie i po drodze zboże częścią dla własney potrzeby, częścią dla zysku z droższey iego w górach sprzedaży." (hasło „Dobromil").

P r z e m y s ł t e k s t y l n y. Na podstawie wiadomości przekazanych przez F. Siarczyńskiego należy przyjąć, że w czasie, gdy pisał swój Słownik, w Galicji rozwijały się przede wszystkim branże: lniana i wełniana. Jedwab przerabiano jeszcze na niewielką skalę w Białej i Lwowie, bowiem „wyrobnie iedwabne w Jędrzeiowie, Kętach, Rzeszowie, Sokalu i t.d. mało znaczyły i to za nadejściem twardych czasów ustały. Szmuklerze tylko, których Lwów ma 60, a w innych miastach po kilku znayduie się, ieszcze swe warsztaty utrzymuią, z kupnych w małey ilości iedwabiów, znaczne bowiem mieć ich zapasy nie są w stanie" (t. I, s. 227).

Największe znaczenie i rozprzestrzenienie miała oparta na miejscowym surowcu branża lniana. Większych zakładów przerabiających len lub konopie wymienił Siarczyński jedynie 4: w Bieździedzy (c. brzeżański) — „fabryka obiciów płóciennych", w Dębicy (c. tarnowski) — „fabryka obiciów malowanych na płótnie", w Skrzyszowie (c. tarnowski) — fabryka

powrozów oraz zakład w Myślenicach, który poza pończochami wytwarzał również drelichy. Przeszło dwie trzecie (110 na 146) ogólnej liczby haseł zawierających informacje o przemyśle tekstylnym odnosi się do branży lnianej. Proporcja ta w sposób znamienny potwierdza zdanie autora Słownika: „Naydawniéysze, naypotrzebnieysze i naylicznieysze w Galicyi mamy warsztaty płócien lnianych i konopnych, cieńszych i grubszych" (t. I, s. 228). Tkactwem zajmowali się sezonowo przeważnie mieszkańcy okolic podgórskich. „Naylepszych tkaczów mnóstwo iest w Podgórzu, w cyrkułach Jasielskim, Rzeszowskim, Przemyślskim, Sanockim, Brzezańskim, Sandeckim i t.d. W wielu wsiach każdy prawie włościanin iest tkaczem, w iednym nawet domu po kilka warsztatów się mieści. Są wsie górne, gdzie i kobiety w czasie zimy płótno tkaią. Są inne w których każdy włościanin iest rzemieślnikiem. W lecie rozchodzą się na flis, na mularkę, ciesielkę, lub do innych robót, na zimę do domów wracaią i warsztatów pilnuią" (t. I, s. 228). Według spisu z r. 1800 było „[...] w Galicyi tkaczów 4209, to iest takich, którzy niczem się innem nie bawią, iak tylko tkactwem" (t. I, s. 228). Ogólną liczbę tkaczy oceniał Siarczyński na 60 000.

Produkcja odbywała się głównie chałupniczo i miała charakter rzemiosła lub „nakładu". Większość zajmujących się tkactwem nie posiadała ani odpowiedniego przygotowania, ani urządzeń. „Pospolicie albo z cudzego włokna płotno wyrabia, albo wprzód bierze zapłate niżeli wyrobi, a najwięcey z przędzy od Żydów na burg wziętej robiąc, bez zysku prawie pracuie." (hasło „Samborski Cyrkuł"). Rolę pośrednika dostarczającego przędzy i odbierającego gotowy towar spełniali więc głównie Żydzi. Wyrabiano przeważnie grube płótna, drelichy i „pestry". W prymitywnych warsztatach najłatwiej było produkować te gatunki płótna, a poza tym cieszyły się one największym zapotrzebowaniem w kraju. Z informacji jakie przynosi Słownik, wynika, że tylko w 8 miejscowościach produkowano towary wymagające większej specjalizacji: cieńsze płótno, obrusy, serwety. Były to: w c. wadowickim Andrychów, Biała, Czaniec, Oświęcim, Roczyny, w jasielskim — Korczyna i Żmigród oraz w sanockim — Rogi. Na podstawie materiałów zawartych w Słowniku niewiele można powiedzieć o wysokości produkcji płótna, co jest usprawiedliwione chałupniczym charakterem tego przemysłu. Jedynie pod hasłami: „Biała", „Ciężkowice", „Jasienica" i „Komarno" znajdujemy przybliżone wielkości miejscowej produkcji wyrobów lnianych.[4] Nieco więcej haseł (10) podaje liczbę

[4] Hasło „Biała" — „Wyrabiają tu rocznie na 185 warsztatach około 100 sztuk muszlinu, 115 kazimirku, [...], nie rachuiąc płócien, obrusów, drelichów, i t.d."; hasło „Ciężkowice" — „[...] są liczni tkacze [...], którzy rocznie [...] płotna sztuk przeszło 5 000 wyrabiaią."; hasło „Jasienica" — „[...] osada tkaczów b. ludna, którzy około 6 000 sztuk płótna lnianego rocznie wyrabiaią."

warsztatów tkackich działających w danej miejscowości, przy czym połowa tych informacji dotyczy r. 1792.[5]

Związane z tym przemysłem blichy [6] działały, w świetle danych Słownika, w 18 miejscowościach. W niektórych z nich znajdowały się również magle.

Wyroby wełniane produkowano według Siarczyńskiego w 29 miejscowościach. Najwięcej, bo 6 z nich znajdowało się w c. wadowickim, 4 w sądeckim, a w pozostałych (z wyjątkiem tarnowskiego, samborskiego i kołomyjskiego, które wyrobów wełnianych nie produkowały) 1—2 miejscowości. Opierając się na informacjach zawartych w Słowniku należałoby przyjąć, że jedynie w Białej, Borszczowie, Kulikowie, Mikulińcach, Rogach, Załoźcach i Żółkwi działały większe zakłady prywatne. W pozostałych miejscowościach produkcja odbywała się podobnie jak w przypadku branży lnianej, tj. w małych warsztatach rzemieślniczych bądź chałupniczo. Wytwarzano głównie grubsze sukna „sieraki", bowiem „[...] na te sprzedaż w kraiu iest pewniéysza i zyskowniéysza, niżeli cienkich sukien, bo te zagraniczne, choćby nie wyrownywały w dobroci, zawsze pierwszeństwo mieć będą" (t. I, s. 228). Wysokość produkcji rocznej podaje Siarczyński tylko dla 7 miejscowości.[7] O innych nie podaje bliższych danych. W rozdziale „Przemysł rękodzielny" znajdujemy jedynie wiadomość: „W kwitnącym iest stanie rękodzielnia sukien w Mikulińcach, mając odbyt na sukna swego wyrobu do C.K.Komissyi ubiorczej w Jarosławiu" (t. I, s. 228). Sytuację przemysłu wełnianego charakteryzują jeszcze w pewnym stopniu informacje umieszczone pod hasłami: „Tartaków" i „Zaleszczyki". Dotyczą one zakładów, które zaprzestały już produkcji. W Tartakowie (c. żółkiewski) „Miączyński dziedzic od Potockich, założył fabrykę sukienną, rzemieślników i machiny wielkim nakładem sprowadził, lecz iuż w roku 1811 zaczęła upadać, ledwie pozostało 40 sukienników, którzy rocznie ieszcze do 400 sztuk bai wyrabiali ale teraz i tych nie ma. Włość poszła

[5] Przeworsk (c. rzeszowski) — 900; Biała (c. wadowicki) — 185; Targanica (c. wadowicki) — 146 (w r. 1792); Wieprz (c. wadowicki) — 133 (w r. 1792); Czaniec (c. wadowicki) — 101 (w r. 1792); Ciężkowice (c. sądecki) — 100; Wilamowice (c. wadowicki) — 83 (w r. 1792); Zagórnik (c. wadowicki) — 59 (w r. 1792); Jabłonica (c. wadowicki) — 58 (w r. 1792); Sułkowice (c. wadowicki) — 40; Skrzyszów (c. wadowicki) — 20.

[6] „Blich — miejsce gdzie bieli się tkaninę, przędzę itp." („Słownik Języka Polskiego" pod red. W. Doroszewskiego).

[7] Hasła: „Biała" (c. wadowicki) — 528 postawów sukna (według monografii s. 227 — 5 200 sztuk); „Ciężkowice" (c. sądecki) — „[...] do sta postawów sieraku..."; „Dukla" (c. jasielski) — „[...] ze sto postawów sukna..."; „Krzywotuły" (c. stanisławowski) — „[...] z 50 postawów sukna, 250 bai, do sta kołder angielskich [...]"; „Żółkiew" — „[...] w jedney fabryce Heinkela wyrabiaią rocznie 250 postawów sukna i 50 sztuk bai [...]"; „Dobczyce" (c. bocheński) — „[...] z 50 postawów sukna sieraku [...]"; „Uianowice" (c. sądecki) — „[...] kilkadziesiąt postawów sieraku na rok [...]".

w podział wierzycielów, fabryki w upadek, rzemieślnicy w rozsypkę" (hasło „Tartaków"). A w Zaleszczykach Stanisław Poniatowski „[...] założył rękodzielnie sukien kamlotów, płócien, garbarnie i farbiarnie. [...] Upadłe fabryki teraznieyszy dziedzic Brunnstein aby podźwignąć czyni starania" (hasło „Zaleszczyki").

Końcowy fragment tekstu części monograficznej, odnoszącego się do przemysłu tekstylnego, sugeruje pewną regionalizację produkcji: „W iednych cyrkułach robią naywięcey płótna grube żaglowe; w drugich pakówki, w innych iako koło Żmigroda i Dębowca, rąbki cienkie, w innych, iako w Wadowickim, Jasielskim i t.d. obrusy, serwety i dywany." (t. I, s. 229). Na ten sam temat mamy jeszcze dwie wzmianki, z których wynika, że Biała (c. wadowicki) była centrum okręgu produkcji wełnianej, a w cyrkułach samborskim i wadowickim produkowano najwięcej grubych płócien lnianych i konopnych.[8]

Jak to już wzmiankowano, tekstylia wyrabiane w Galicji przeznaczone były głównie na rynek miejscowy. Sprzedaż i kupno ich odbywało się przede wszystkim na jarmarkach i targach, z których słynęły: Gorlice, Korczyna, Żmigród w cyrkule jasielskim, Jarosław w przemyskim, Jasienica w c. sanockim, Sokołów w c. rzeszowskim, Komarno w c. samborskim i Gołogóry w c. złoczowskim. Niektóre z tych jarmarków miały pewne znaczenie także w skali międzynarodowej. Tak na przykład w Sokołowie „[...] handel nayznacznieyszy iest na przędzę i płótna, dla których [...] na iarmarki kupcy od Szląska i Morawy zieżdżaią i tysiące sztuk wykupuią" (hasło „Sokołów"). Również w Gołogórach, Jarosławiu, Komarnie, Korczynie i Lackiem nabywano towary wywożone następnie za granicę. I tak kupowane w Gołogórach grube płótno sprzedawano w Gdańsku na worki używane do transportu zboża drogą morską. Z Korczyny i Żmigrodu wywożono płótno na Węgry; z Jarosławia do Wiednia, Brna i Opawy; z Przeworska do Rosji i na Wołoszczyznę; a robione w Strzyżowie białe czepce sprzedawano w Polsce i Prusach. Najaktywniejsi w tym handlu byli Żydzi. Oni również pośredniczyli w wymianie między ludnością miejscową. O roli pośrednictwa żydowskiego świadczy tekst hasła „Komarno": „Znaczne tu co tydzień targi w każdy poniedziałek bywaią, na które Żydzi mnóstwo przędzy rozmaitey zakupywaney po wsiach i miasteczkach dowożą, te zakupuią, lub na bórg biorą tkacze, i robią płótna i drelichy, których stąd co rok do 200 000 sztuk do Wiednia, Brnu

[8] „W Białej [...] sukna 5 200 sztuk corocznie [...] wyrabiaią. Pomnażaią liczbę wyrobów znayduiące się w przyległych wsiach tegoż cyrkułu sukienne warsztaty, iako to: w Kozach, Lipniku, Kętach i Andrychowie [...]" (t. I, s. 227—228).

Hasło „Samborski Cyrkuł": „W górnych zwłaszcza wsiach tego cyrkułu, każdy prawie włościanin iest tkaczem. [...] Wyrabiaią też drelichy, płótna farbowane w pasy, pestry, których najwięcej do Brodów sprzedaią, skąd odbyt miały do Rusi i Polski poki nowe ustawy celne nie zatamowały ich wywozu."

i Pestu Żydzi sprzedaią." Według danych Słownika wartość eksportu płótna wynosiła 500 tys. zł reńskich (t. I, s. 242), a przędzy lnianej 120 tys. zł reńskich (t. I, s. 111) rocznie.

Przemysł skórzany. Z informacji zawartych w Słowniku wynika, że produkcja wyrobów skórzanych w Galicji miała dwojaki charakter: rzemieślniczy i wyspecjalizowany — przemysłowy. Pierwszy rodzaj produkcji odgrywał główną rolę w zaopatrzeniu rynku wewnętrznego. Szewcy „[...] sami wyprawiaią skóry i robią z nich boty wieśniackie, te po iarmarkach i targach roznoszą i odbyt znajdują" (hasło „Stara Sól", a także „Rybotycze" i inne). Do zakładów przemysłowych tej branży należy zaliczyć garbarnie. Większość z nich swoje istnienie zawdzięczała przedsiębiorczości Ormian. Do nich należały największe wówczas zakłady w Wełdziżu, Tyśmienicy i Kutach. W garbarni z tej ostatniej miejscowości „[...] r. 812 było maystrów 70. czeladników 30. chłopców i pomocników 40. Wyprawiaią corocznie, biorąc liczbę średnią 12 000 wiązek skór" (hasło „Kuty"). Siarczyński podał jeszcze wysokość produkcji rocznej garbarni w Busku (c. żółkiewski) — „[...] do 15 000 skór w różnym gatunku [...]". Cyfra ta odnosi się jednak do okresu wcześniejszego. W czasie, gdy Siarczyński pisał Słownik, zakład w Busku już nie istniał. Produkcja pozostałych mniejszych garbarni, jakością nie odbiegająca od poziomu reprezentowanego przez największe zakłady, wynosiła według szacunku Siarczyńskiego 50 000 skór.[9]

Z informacji podanych przez Siarczyńskiego wynika, że w czasie gdy pisał Słownik, główną rolę w rozwoju wyspecjalizowanego przemysłu skórzanego w Galicji odgrywali Ormianie. Produkcję prowadzonych przez nich zakładów cechowała wysoka jakość i dobra organizacja. Jak to wynika z treści hasła „Kuty", surowiec używany do wyrobu safianów wykorzystywany był przez nich w stopniu maksymalnym: „Safian robią z skór kozich, a z sierci dobre koce i wory; samą kozinę wędzą, łoiem zaś kozłowym korzystny handel prowadzą." Wyprawione skóry sprzedawano za granicę „[...] naywięcey do Rossyi, Węgier i Mołdawii" (hasło „Kuty"). Ten kierunek eksportu wynikał częściowo z położenia zakładów — większość garbarni znajdowała się we wschodniej części kraju, w cyrkułach: kołomyjskim, stanisławowskim, stryjskim i żółkiewskim.

Przemysł spożywczy. Spośród zakładów, które reprezentowały przemysł spożywczy, Siarczyński wymienił: młyny, browary, gorzelnie, olejarnie, fabryki octu, chmielarnie, cukrownie. Z informacji podanych przez niego wynika, że najwięcej było młynów, ale niemożliwe jest ustalenie ich liczby, ponieważ autor Słownika często używał tylko określe-

[9] „[...] w Tarnowie, Jaworowie, Stanisławowie, Żółkwi, Lubaczowie, Kamionce, Załościach i t.d. są także ale mało znaczące garbarnie iednak można liczyć że 50 000 skór wyprawiaią, a niektórych wyprawa zagranicznéy się równa" (t. I, ss. 229—230).

nia „młyny", nie podając ich liczby. Jeśli chodzi o rozmieszczenie według cyrkułów, to na czoło wysuwają się samborski i stryjski (oba po 48) oraz sądecki (40). Warto podkreślić, że na mapie Galicji Liesganiga z r. 1824 młynów znajdujemy przeszło dwa tysiące (dokładnie — 2104). Browary i gorzelnie wymienił Siarczyński tylko w opisie 16 miejscowości. Jednakże z informacji rozproszonych w kilku rozdziałach części monograficznej wynika, iż zakładów tych było znacznie więcej: „Dominiów się liczy w Galicyi 29.456 każde prawie ma swą gorzelnię, lecz tylko ich 20.000 położmy." (t. I, s. 239). Należałoby zatem sądzić, iż autor Słownika wymienił tylko zakłady większe, pomijając małe, o niewielkiej produkcji przeznaczonej na użytek wewnętrzny właścicieli. Brak w Słowniku informacji dotyczącej wysokości lub wartości tej produkcji. Jedynie na stronie 92 tomu pierwszego znajdujemy liczby szacunkowe określające ilość zużywanego na ten cel zboża: „million korcy żyta" i jedną szóstą zbiorów jęczmienia — „to iest 564.102 korce".

Z pozostałych zakładów, które Siarczyński umieszcza w 25 miejscowościach, jedynie cukrownie wydają się być podane zgodnie ze stanem faktycznym. Było ich 2 — w Puźnikach (c. stanisławowski) i Sokołówce (c. brzeżański). Założone przez właścicieli ziemskich, pracowały w oparciu o miejscowe plantacje buraków. Brak jest danych odnośnie do wysokości ich produkcji.

Przemysł tytoniowy, działający głównie dzięki plantacjom chłopskim [10], reprezentowały „składy rządowe tytiunu — skupujące surowiec i przerabiające go — fabryki. Spośród 5 działających wówczas fabryk największe znaczenie miały istniejące w Winnikach (c. lwowski) i Monasterzyskach (c. stanisławowski). „Pierwsza utrzymuie 885 robotników i rocznie przerabia 100 000 cetnarów liści tytuniowych na tabakę i paczki, druga połowę ma robotników i połowę tak tytuniu iak tabaki wydaie" (t. I, s. 230). Dane określające wysokość produkcji tabaki w r. 1819 odnoszą się również do największego zakładu: „[...] roku 1819 wyrobiono w iednéy fabryce Winnickiéy 41.463 Cetnarów i 85 funtów tabaki, a w 4ech składach Rządowych zakupiono tytuniu 5.675 Cetnarów 70 funt." (t. I, s. 117). Według przytoczonego za Hacquetem szacunku miesięczny dochód ze sprzedaży tabaki w r. 1790 osiągnął 100 000 zł reńskich.

S z k u t n i c t w o. W czasach powstawania Słownika szkutnictwo straciło już w Galicji znaczenie ze względu na brak możliwości korzystania z wiślanej drogi wodnej. Nadal jednak w kilku miejscowościach położonych nad Sanem budowano niewielkie jednostki — galary, przeznaczone głównie do jednorazowego transportu zboża. Według informacji Siarczyńskiego (t. I, s. 257) używano wówczas dwóch rodzajów galarów:

[10] „[...] — naywięcey tytiunu dostarczaią poddani, dwory mało co więcéy nad 5.000 Cett." (t. I, s. 116).

większych — 56-tonowych i mniejszych — rzadziej spotykanych — o ładowności 16,8 lub 22,4 t. Budowano je w: Jarosławiu, Kopkach, Krzeszowie, Rudniku i Ulanowie. O tej ostatniej miejscowości znajdujemy dodatkową informację (t. I, s. 258): „Naywiększa iest fabryka w Ulanowie, gdzie tyle wystawiano galarów, ile w całem nadbrzeżu Sanowém nie zdołano; po 250 statków rocznie tu robiono. Teraz gdy mieszkańcy zubożeli i fabryka upada." Także „[...] w Krechowcach nad Dniestrem buduią galary solne, i ie w wodę na dół dla sprzedaży spuszczaią." Autor Słownika podkreśla częste zmiany cen statków. Według niego (t. I, s. 258) „[...] do r. 1818 płacono galary do spławu od 65 do 80 czerw. zł". A w czasach powstawania Słownika już czterokrotnie mniej. Po wyładowaniu towarów galary sprzedawano na opał po bardzo niskich cenach. Przyczyny powszechnego wówczas używania tych małych statków wyjaśnia Siarczyński trudnościami budowy szkut (statków o ładowności około 110 t) i wzrostem cen na zboże. Zwłaszcza po r. 1800 były one tak wysokie, że opłacalną stała się sprzedaż na miejscu. Można jeszcze podkreślić, że z punktu widzenia interesów kupców galary, jako tańsze, były bardziej ekonomicznym środkiem transportu.

STOSUNKI WŁASNOŚCIOWE W PRZEMYŚLE GALICJI

Na podstawie informacji podanych przez Siarczyńskiego w przemyśle galicyjskim lat dwudziestych XIX wieku można wyróżnić cztery typy własności: rządowy, prywatny — szlachecki, „obcy" i chłopski — ludowy. Do rządu należały kopalnie i warzelnie soli, niektóre zakłady hutnicze (np. w Białym Dunajcu) oraz przemysł tytoniowy. Własność szlachecka występowała w przemyśle związanym z rolnictwem lub opartym o wykorzystanie miejscowych bogactw naturalnych. Można tu wymienić zakłady przemysłu spożywczego: cukrownie, gorzelnie, browary oraz niektóre zakłady przemysłu tekstylnego i hutniczego (np.: Bobrowskich w Rogach, Lubomirskich w Przeworsku, Miączyńskiego w Tartakowie i Załoźcach, Małkowskiego w Wełdziżu, hr. Fredro w Cisnej i inne). Działalność tych zakładów, gdy chodzi o siłę roboczą, oparta była w znacznym stopniu na pracy pańszczyźnianej, co w pewnej mierze rzutowało na jakość produkcji. Do trzeciego typu własności należy zaliczyć przede wszystkim wyspecjalizowany przemysł skórzany, tj. garbarnie prowadzone przez Ormian, a ponadto niektóre zakłady przemysłu hutniczego i metalowego, a także tekstylnego (np. Homolacsa i Bordelo w Zakopanem, Johannota w Nawsiu, Heinkla w Żółkwi i inne). W odróżnieniu od przedsiębiorstw szlacheckich wykorzystywano tu przede wszystkim pracę najemną. Jak to wynika z treści haseł: „Zakopane", „Nawsie" i innych, zakłady organizowane przez przedsiębiorców obcych wyróżniały się stosowaniem nowych urządzeń technicznych i jakością produkcji. W czasach

współczesnych opracowaniu F. Siarczyńskiego z punktu widzenia liczby zatrudnionych największe znaczenie miały działy przemysłu i rzemiosła powszechnie występujące po wsiach, zwłaszcza w okręgach przeludnionych. Były to w szczególności: tkactwo, garncarstwo, stolarstwo i snycerstwo.

UWAGI KOŃCOWE

Dane liczbowe umieszczone w Słowniku odnoszą się głównie do większych zakładów przemysłowych, są przy tym niepełne i pochodzą z różnych lat. Obserwuje się również rozbieżności pomiędzy częścią monograficzną a słownikową, gdy chodzi o liczbę zakładów (np. warzelni soli, papierni). Fakt ten wynika ze znacznej różnicy czasu dzielącej datę zakończenia prac nad częścią monograficzną od okresu opracowywania części słownikowej. W obecnej chwili trudno jest w pełni ocenić stopień wiarygodności danych zawartych w Słowniku. Brak jest bowiem źródeł, z którymi można by je było porównać. Nie ulega jednak wątpliwości, że niektóre gałęzie przemysłu przedstawione zostały przez Siarczyńskiego zbyt pobieżnie. Dotyczy to zwłaszcza przemysłu spożywczego, występującego według Słownika tylko w 27 miejscowościach (nie licząc młynów). Autor wymienił bowiem tylko zakłady większe, o znacznej produkcji, odgrywającej pewną rolę w eksporcie. Tymczasem o ogólnej wysokości i wartości tej gałęzi przemysłu, szczególnie gorzelnictwa, decydowała wielka ilość małych zakładów, o prymitywnych urządzeniach, wytwarzających niewielkie ilości towarów spożywanych głównie przez właścicieli (2, 9, 11). Nie można również na podstawie Słownika stwierdzić udziału poszczególnych gałęzi przemysłu w dochodzie narodowym czy wartości produkcji. Mimo to opracowanie F. Siarczyńskiego posiada również pewne cechy dodatnie. Spośród współczesnych sobie daje ono najbardziej szczegółowy i wszechstronny obraz gospodarki Galicji w owym czasie. Wydaje się zatem, iż mimo licznych usterek dzięki swojej szczegółowości i ilości wykorzystanych źródeł może być podstawą charakterystyki stanu gospodarczego Galicji na początku w. XIX.

LITERATURA

1. Bogusz A.: Rękopis słownika geograficznego Galicji F. Siarczyńskiego (The Manuscript of the Geographical Dictionary of Galicia by F. Siarczyński). Folia Soc. Sci. Lublinensis, sectio D, 5/6, Lublin 1966, ss. 5—8.
2. Bredetzky S.: O płodach natury i kunsztów w Galicyi. Gazeta Lwowska 1811, dodatek do nr-ów: 11, 12, 13, 14.
3. Brocki E.: Królestwo Galicyi, granice, położenie jeograficzne, rozległość, ludność, klimat, ziemie. Lwów 1821.
4. Brocki Z.: Co to jest słownik geograficzny? (Na marginesie „Bibliografii geografii polskiej" Instytutu Geografii PAN). Czas. Geogr., 39, 1968, ss. 173—179.

5. Bujak F.: Rozwój gospodarczy Galicji (1772—1914). Lwów 1917.
6. Kolberg J.: Porównanie miar i wag teraźniejszych i dawniejszych w Królestwie Polskiém używanych z zagranicznemi. Wyd. II, Warszawa 1838.
7. Parucki Z.: Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego jako źródło do badań rozmieszczenia sił wytwórczych kapitalizmu w Polsce. Dokumentacja Geogr., 5, 1955.
8. Malicki A.: Geografia polska w okresie Komisji Edukacji Narodowej (maszynopis).
9. Manteuffel T. (red.): Historia Polski. T. 2. Cz. 2. Warszawa 1958.
10. Rusiński W.: Rozwój gospodarczy ziem polskich w zarysie. Warszawa 1963.
11. Rutkowski J.: Historia gospodarcza Polski. T. 2. Czasy porozbiorowe do 1918 roku. Poznań 1950.
12. Rzepa Z.: Franciszek Siarczyński. Dziewięć wieków geografii polskiej. Wybitni geografowie polscy. Warszawa 1967, ss. 139—157.
13. Rzepa Z.: Franciszek Siarczyński jako geograf. Ze Skarbca Kultury, 20, Wrocław 1969, ss. 5—72.
14. Siarczyński F.: Galicya, jej ziemia, płody i ludy. Wywód historyczno-statystyczny z pism pośmiertnych księdza Franciszka Siarczyńskiego. Dodatek Tygodniowy przy Gazecie Lwowskiej. Lwów 1857 nr-y: 1, 2, 11, 12, 14, 24, 25, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 44, 48, 49, 50, 51.
15. Siarczyński F.: Słownik historyczno-statystyczno-geograficzny Królestwa Galicyi. Rękopis. Biblioteka Zakł. Narod. im. Ossolińskich we Wrocławiu, nr-y inw.: 1824—1829.
16. Staszic S.: O ziemiorodztwie Karpatow i innych gor i rownin Polski. Warszawa 1955.

РЕЗЮМЕ

Характеристика промышленности Галиции была составлена на основе рукописного „Историко-статистическо-географического словаря Галиции" Франтишка Сярчиньского. Созданный в 20-ые годы XIX в., главным образом на основе обширной литературы, он состоит из двух разных по характеру частей: энциклопедического географического словаря и предшествующей ему характеристики географических, хозяйственных и общественно-политических отношений. Основной материал для настоящей работы был почерпнут из разделов монографической части, посвященной экономике страны и из содержания словников. Этот материал является неоднородным и неисчерпывающим. Численные данные в основном касаются больших промышленных предприятий, однако, они являются неполными и, кроме того, относятся к разным годам. Несмотря на это, словарь Сярчиньского из всех работ начала XIX в. дает наиболее подробную и всестороннюю картину экономики Галиции. На его основе рассматриваются некоторые отрасли промышленности Галиции, и кроме того составлены карты размещения промышленных предприятий.

Металлургическая и металлообрабатывающая промышленности развивались, главным образом, в Стрыйском, Сондецком, Саноцком и Самборском районах. Кроме железа (его годовая продукция составляла 3 тыс. т), производились также медь и свинец.

Химическая промышленность поставляла: селитру, порох, а также продукты химической переработки древесины — уголь, поташ, терпентин, смолу и канифоль. Добыча нефти осуществлялась во многих местах. Ее очищение производилось в Попелях в Самборском районе (3 840 л), кроме того она употреблялась для осветления улиц Львова. Бумажные заводы (их в то время в Галиции было 16) производили ежегодно 5 000 рулонов бумаги.

Соляное дело, которое в словаре было рассмотрено очень подробно, было представлено двумя шахтами каменной соли и 36 солеварнями. Ее среднегодовая продукция в 1814—1816 гг. составляла (по данным словаря) 67,2 тыс. тонн. Значительная часть этой продукции экспортировалась, в основном в Царство Польское.

Керамическая и минеральная промышленность в количественном отношении (по данным словаря) были развиты довольно хорошо. Стекло производилось в 33 стеклозаводах, фаянс в 6 местностях, а в 9 местностях было очень хорошо развито гончарное дело. Кирпичные заводы действовали в 17, а известкообжигательные печи — в 27 местностях. К сожалению, в словаре отсутствуют данные о числе этих предприятий и о размерах продукции. На Карпатском предгорье, а также в Жулкевском и Чертковском районах развивалась обработка песчаника, а в Нижневе и Подгуже — кремня.

Деревообрабатывающая промышленность в словаре была представлена, главным образом, действующими в 32 местностях лесопильнями.

В текстильной промышленности в это время развивались прежде всего льняная и шерстяная отрасли. Из данных словаря следует, что только в 11 местностях действовали большие предприятия по переработке льна или шерсти. В начале XIX в. основное значение для текстильной промышленности имело кустарное производство. По данным словаря, ткачеством в это время занимались 60 000 человек. В продукции текстильной промышленности преобладали довольно примитивные товары, т.е. грубое полотно и сукно, которые пользовались самым большим спросом.

Кожевенное производство в Галиции носило двойной характер: ремесленный и специализированно-промышленный. Продукция ремесленного характера играла главную роль в снабжении внутреннего рынка, а специализированного (армянские предприятия) предназначалась в основном на экспорт.

Предприятия пищевой промышленности (за исключением мельниц) действовали в 25 местностях. Эта цифра у автора статьи вызывает сомнения и кажется заниженной. Только число сахарных заводов (в словаре говорится о двух) не вызывает у автора никаких сомнений.

Деревянное судостроение во время создания словаря не играло существенной роли в экономике Галиции. Это объясняется политическими изменениями, а прежде всего изменением границы. Но как следует из словаря, жители некоторых местностей, расположенных на Сане, занимались этим ремеслом.

В 20-ые годы XIX в. в промышленности Галиции существовали 4 вида собственности. Государственными были соляные шахты и солеварни, некоторые металлургические предприятия, табачно-махорочная промышленность. Многие предприятия пищевой промышленности, некоторые предприятия текстильной и металлургической промышленностей были дворянской собственностью. Иностранцам принадлежали многие предприятия металлургической, металлообрабатывающей и текстильной промышленностей. С точки зрения занятости и размеров продукции главное значение (по данным словаря) имела крестьянская промышленность, т.е. кустарное производство, наблюдаемое в основном в перенаселенных округах. Здесь прежде всего следует назвать ткачество, столярное и гончарное производство.

SUMMARY

The characteristic of Galicja industry was prepared on the basis of Franciszek Siarczyński's manuscript of the „Historical-Statistical Geographical Dictionary of Galicja". The dictionary which was compiled in the 20s of the 19th. century and mainly based on wide literature, consists of two parts of a different character. These are: The encyclopaedic geographical dictionary with preceeding characteristics of geographical, economical and governmental relations in Galicja. The basic material for the presented paper was taken from chapters of the monographical part concerning the country's economy and from the contents of several hundreds entries in the dictionary part. This material is neither homogeneous nor comprehensive. The figures refers mainly to larger industrial plants and besides they are incomplete and derived from various years. In spite of this, Siarczyński's dictionary presents the most detailed and comprehensive picture of the economy of Galicja when compared with other works from the begining of the 19th. century. On its basis some of the industrial branches developing at that time in Galicja are

discussed and maps of the distribution of industrial plants of individual branches were made.

Metallurgy and the metal industry were especially developing in the Stryj, Sącz, Sanok and Sambor districts. Apart from iron the production of which yearly exceeded 3 thousand tons, copper and lead were also produced.

The chemical industry supplied saltpetre, gunpowder and chemical products from wood: charcoal, potash, turpentine, tar and rosin. In numerous places crude oil was mined. It was refined in Popiele and in the Sambor district in an amount of 3.840 litres and used among others to light the streets of Lwów. At that time in Galicja there were 16 paper mills which produced 5 000 reams of low quality paper per year.

As for salt in Galicja, which is discussed most comprehensively in the dictionary, there were two salt mines and 36 salt works. According to Siarczyński the average yearly production in the years 1814—1816 was 67.200 tons. A significant part of this product was exported — mainly to the Kingdom of Poland.

The ceramic and mineral industry, in the light of the dictionary's data, was developed rather well as regards quantity. Glass was produced in 33 glassworks, faience in six places and while in 9 places pottery was developing on a larger scale. Brickyards were active in 17 and limestone quarries in 27 places. Unfortunately the dictionary says nothing about the number of these works and the scale of their production. In the Pogórze Karpackie as well as in Żółkiew and Czortków districts sandstone was worked while in Niżniów and Podgórze flint.

The wood industry was mainly represented by sawmills spread in 32 places.

The textile industry, at the time of compiling the dictionary was developing first of all in the linen and wool branches. According to the information given by F. Siarczyński larger works processed flax and wool in 11 places. For this branch of industry, at the begining of the 19th. century the production of the homeworkers was basic. The author of the dictionary maintains that 60.000 persons were occupied with weaving during that time. In the textile industry the production of rather primitive goods was predominant such as thick linen and woolen cloth, which were the cheapest and in the greatest demand.

The production of leather goods in Galicja a double character: trade and specialized industrial. While the first type of production played the main part in supplying the internal market the second was represented by Ormainian works the production of which was destined for export.

The food factories altogether, except mills, existed in 25 places accord-

ing to the dictionary. This number arises doubt as too low. But it is true that there were only two sugar factories as the dictionary informs.

Boatbuilding at that time played a small role in Galicja's economy. This was due to political changes and first of all to the fact that the state boundary ran along the Vistula. Nevertheless as Siarczyński states a few places on the river San were connected with this craft.

There were four types of ownership in Galicja industry in the 20s of the 19th. century. Government ownership comprised mines and saltworks, some of the metallurgic works and the tobaco industry. The nobility owned the larger food factories, some of the textile factories and metallurgic works. The leather industry was in the hands of the Ormainians. Many of the metallurgic and metal works and textile factories belonged to foreigners. In respect of the number of employees and the height of production the peasant industry that is the cottage industry, which occured mainly in the overpopulated regions, had a fundamental meaning in the light of the dictionary's data. First of all this concerns weaving, pottery and joinery.

20°
23°
26°
50°
40°
Wisła
Wadowice
Bochnia
Tarnów
Rzeszów
Jasło
N.Sącz
Sanok
Przemyśl
Żółkiew
Lwów
Złoczów
Tarnopol
Brzeżany
Sambor
Stryj
Czortków
Stanisławów
Kołomyja
ALICJA BOGUSZ
GALICJA
W LATACH 20-TYCH XIX WIEKU
PRZEMYSŁ
0
50 km
przemysł tekstylny
tkactwo
przemysł metalowy
hutnictwo
przemysł drzewny
chemiczna przeróbka drewna
przemysł ceramiczny
przemysł mineralny
warzelnia soli
garbarnia
papiernia
huta szkła
szkutnictwo
przemysł chemiczny i inny

20°
25°
26°
50°
48°
Wadowice
Bochnia
Tarnów
Jasło
N.Sącz
Rzeszów
Przemyśl
Sanok
Sambor
Żółkiew
Lwów
Złoczów
Tarnopol
Brzeżany
Stryj
Czortków
Stanisławów
Kołomyja
ALICJA BOGUSZ
GALICJA
W LATACH 20-TYCH XIX WIEKU
PRZEMYSŁ SPOŻYWCZY
0
50 km
młyn
cukrownia
inne zakłady przemysłu spożywczego
przemysł tytoniowy